Nr. 182. Lwów, Poniedziałek dnia 26. Lipca 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 40 Mk., z dostawą do domu 44 Mk., z przesyłką w Polsce 45 Mk., w innych państwach 50 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 1 marka.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki
Konto czekowe P.K.O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 2·— Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologie“ za wiersz nonp. 6 Mk. „Komunikaty“ i reklamy po kronice za wiersz nonp. 10 Mk. Drobne ogłoszenia 50 fen. od wyrazu, a po 1 Mk. tłustym drukiem. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. (Numery „Kurjera Lwowsk. są antidatowane).
Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 3 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 9 Mk., komunikaty i reklamy 15 Mk., dr. ogłosz. 7 fen.
Ogłoszenie całostronicowe na I. kolumnie (tytułowej) 4.000 Mk., zamiejscowe 6.000 Mk.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów.— Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

W obliczu rozejmu.

Rozbiegają się po Polsce wieści że Rosja gotowa jest zawrzeć z nami zawieszenie broni, w czasie którego ułożą się oba naczelne dowództwa i nasze i sowjeckie o rozejm, dla umożliwienia odbycia pertraktacji pokojowych. Stojmy zatem w przededniu chwili, w której operacje na wschodzie ulegną zastanowieniu, zacznie się przygotowanie zlikwidowania stanu wojennego na naszej wschodniej rubieży. Nie rozstrzygając pytania, czy przyjdzie do wstrzymania walki, czy rokowania o pokój mają widoki urzeczywistnienia' czy też spełą na panewce jak dotychczasowe próby inną drogą, drogą interwencji zachodu podjęte, musimy zająć stanowisko wyczekujące, ale w innem tego słowa znaczeniu: stanowisko wyczekiwania z bronią w ręku. Tyły armji muszą być rezerwą armji nadal: waga siły nie tylko nie umniejsza się ale owszem, zwiększa się. Gotowość orężna podwójna: fizyczna i moralna. Z góry bowiem przesądzony jest podczas rokowań los narodu, którego siły i gotowość są w stadjum rozpadania się lub przynajmniej cofania się. Gen. Hoffmann nie biłby pięścią w stół brzeskiej konferencji, gdyby wówczas sowjety rozporządzały jakąś organizacją — warunki antenty dla Niemiec byłyby cięższe, gdyby gł. kwat. niem. zwlekała z kapitulacją 11. listopada. Przeciwnie po trjumfach mukdeńskich cuszimskich zabrała Japonja bardzo słaby plon: czas bowiem przynosił postęp w konsolidacji armji gen. Liniewicza.

Dziś zadaniem naszem jest tworzyć dla ewentualnych pertraktacji, które będą przetargiem siły, odpowiednią podstawę. Toteż zadaniem krytyki militarnej w publicystyce jest nie roztrząsanie przyczyn naszego niepowodzenia, lecz wytyczanie linji rozwojowych dla obywatelstwa, żeby myśl nasza wojskowa: idea czynnej obrony niepodległości zamieniała się stale w wymagane położeniem ciało rzeczywistości.

Na krytyczną retrospektywę nie czas — za gorące aktualnością są to sprawy — nie mówiąc o prostem malkontentwie, często podyktowanem przez uboczne względy, przez prywatę czy rozkaz podwórka partyjnego. Dlatego takiego rodzaju "krytyka" kwalifikuje się najwyżej do organów propagandy nieprzyjacielskiej.

Szukając dróg dla jutra w pierwszym rzędzie natrafiamy na zakaz zluźniania napięcia moralnego ogółu obywateli, zakaz usypiania, zwykłej reakcji przy takim wstrząsie, jak okrzyk "pax ante portas!" Pisaliśmy poprzednio o potrzebie nerwowej i uczuciowej odporności — nie powtarzamy. To są sprawy których nie załatwia się omawianiem. Przykłady działają. Szerokie warstwy, żyjące na tyłach, winny patrzyć się na wojsko, którego duch się krzepi duch ofenzywy, chęć parcia naprzód wzrasta. Ten duch ofenzywy, przygaszony przez niedogodności czysto fizyczne odwrotu, przez szereg niepowodzeń — możemy przyznać się do nich — nie naśladując oficjalnych strusich obwieszczeń z wielkiej wojny — wyrasta na przykładzie porywającym szeregu jednostek bojowych, budowany na ostatnich posunięciach kierownictwa wojsk, wyrasta z bezpośredniego doświadczenia walk frontowych, z wrogiem, który nie wytrzymuje żadnej akcji śmiałej, niespodzianej, prowadzonej z werwą, kierowanej przez dowódców młodych duchem i gorących. Zresztą ten duch ofenzywny był dany in potentia i w odwrocie naszym, właśnie od-

Ciężkie zmagania się nad Niemnem.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 24. lipca 1920.

Dnia 23. bm. przeszedł nieprzyjaciel do generalnego ataku na odcinku od Grodna do Mostów. Po huraganowym ogniu artylerji ruszyły do szturmu na nasze pozycje liczne dywizje piechoty bolszewickiej. Jednocześnie korpus jazdy, który się przeprawił przez Niemen na północ od Grodna forsownie posuwał się południe, dążąc do odcięcia naszego lewego skrzydła W walkach linja Niemna została opuszczona przez nasze dwizje. Obecnie walki toczą się na linji Soły-Pogorany-Żylic-Łumno-Wołpa; na lewem zaś skrzydle nasza jazda i piechota znajduje się w walce z jazdą nieprzyjacielską w rejonie Nowego Dworu. Na wschóód od Mostów dywizja litewsko-białoruska niedopuściła nieprzyjaciela na południowy brzeg Niemna i odparła wszystkie jego ataki.

Na Polesiu nad kanałem Ogińskiego nieprzyjaciel atakował kilkakrotnie Telechany, został jednakże krwawo odparty. Pod Rzeczycą w kilkugodzinnej walce zostały 516 i 514 pułki piechoty sowjeckiej pobite. Zdobyto 8 karabinów maszynowych i wzięto jeńców. Nieprzjaciel cofa się w popłochu za Styr, gdzie zatopił 4 działa nie mogąc ich wywieźć. W pościgu zajęto Beretalje. Pierwsza dywizja legjonów w śmiałym wypadzie na przedpolu zajęła Słusk-Dwór i wyparła 133 brygadę sowjecką, biorąc 100 jeńców i zdobywając całą baterję z zaprzęgami, kilkadziesiąt wozów z końmi i przeszło 20 karabinów maszynowych. Dalej na południe udaremniono wszelkie nieprzyjacielskie próby sforsowania Styru. Większa kolumna kawalerji nieprzyjacielskiej, która przedarła się w rejonie Szczurowice na nasze tyły, została przez naszą jazdę odrzucona na wschód. Próby nieprzyjaciela zmierzające do sforsowania Zbrucza za wszelką cenę doprowadziły do zaciętych walk pod Trybuchowcami, Wołoczyskami i Wołczkowcami. Dwunasta dywizja niezrównanem męstwem odparła wszystkie ataki z wielkiemi dla nieprzyjaciela stratami.

KULIŃSKI.

—o—

Chwila krytyczna na froncie minęła.

Warszawa (Pat). „Naród“ donosi: „Le Journal de Pologne“ zaznacza, że generał Henrys, który jak wiadomo powrócił z frontu, wyniósł ze swej wizyty na froncie polskim, jak najlepsze wrażenie. Stan moralny sztabu jak niemniej żołnierza polskiego jest bardzo dobry i można śmiało spoglądać w przyszłość bez trosk. Wojska polskie trzymają się świetnie i bez wątpienia nadal trzymać się będą również dzielnie. Można uważać, że chwila krytyczna dobiega końca i wysiłki armji polskiej nie będą daremne.

Rosja przystępuje do układów.

Warszawa. (Pat) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rząd sowiecki nadesłał dnia 23 b. m., na ręce ministra spraw zagranicznych Sapiehy, odpowiedź następującą: **Rosyjski rząd sowiecki wydał naczelnemu dowództwu czerwonej armji rozkaz natychmiastowego rozpoczęcia z naczelnem dowództwem polskiem układów, mających na celu doprowadzić do zawieszenia broni, oraz przygotowania przyszłego pokoju pomiędzy obu krajami.** Dowództwo rosyjskie zawiadomi dowództwo polskie o miejscu rozpoczęcia i początku rokowań między dowództwami wojskowemi obu stron.

Komisarz ludowy **Cziczerin.**

Nowy gabinet.

Warszawa. (Pat) Dziś o godz. 1·30 została podpisana przez Naczelnika państwa **dymisja dawnego rządu i nominacja gabinetu koalicyjnego.** Skład nowego gabinetu przedstawia się następująco: **Witos premjer, Daszyński zastępca premjera, L. Skulski** sprawy wewnętrzne, **E. Sapieha** sprawy zewnętrzne, **K. Bartel** koleje, **Wł. Grabski** skarb, **St. Śliwiński** aprowizacja, **E. Pepłowski** praca **G. Narutowicz** roboty publiczne, **C. Chrzanowski** przemysł i handel, **J. Poniatowski** rolnictwo, **Wł. Kucharski** b. dzielnica pruska, **J. Leśniewski** sprawy wojskowe, **St. Nowodworski** sprawiedliwość, **M. Rataj** oświata, **Wł. Stesłowicz** poczta i telegraf. Min. sztuki i kultury oraz zdrowia publicznego pozostają na razie w rękach dotychczasowych kierowników.

Poseł Jan Dąbski prezesem PSL.

Warszawa. (Pat) Klub PSL na posiedzeniu dzisiejszem, w miejsce prezesa ministrów Witosa, wybrał prezesem klubu p. Jana Dąbskiego, wiceprezesami zaś pp. Jana Dębskiego i Kiernika. Podczas obrad klubu wszedł na salę prezes ministrów Witos, do którego zwrócił się przemawiający właśnie p. Bednarczyk z przemową, życząc mu w szczerych słowach owocnej pracy dla kraju. Przewodniczący Jan Dąbski powitał prezesa ministrów w imieniu klubu, na co p. Witos odpowiedział, że objął stanowisko prezesa ministrów, w bardzo ciężkich warunkach, ale ma nadzieję, że przy wytężonej pracy i poparciu stronnictwa trudności wszelkie pokona. Odpowiedź prezesa ministrów przyjął klub oklaskami.

—o—

Rozbrojenie Niemiec.

Königswursterhausen. (Pat) Radio. W myśl postanowień konferencji w Spaa rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem Focha pertraktacje z przedstawicielami **koalicji w sprawie rozbrojenia** cywilnej ludności.

wrót nasz okazał, że żołnierz nasz jest tylko ofenzywnym materjałem, w defenzywie jest słaby. Wszak wszystkie niemal posunięcia nasze wsteczne były wykonane bez pościgu wroga, bez ciągłego “czucia“ z nim, który siedzi na karku i gnębi. Gdyby nasz odwrót był pościgowym, jak Prusaków z pod Jeny w r. 1807, na tej przestrzeni zakończyłby się nie pogromem nawet, ale wprost unicestwieniem armji. Tymczasem czytamy o kontratakach. Sowjeckie komunikaty, które nawiasem mówiąc, mogłyby być umieszczane w naszej prasie, wzorem Niemców, — nigdy nie piszą o naszem wojsku tak, jak pisali Włosi o Austrjakach po drugiej bitwie nad Piavą. Tu dodać trzeba, że żołnierz sowjecki jest tak samo materjałem czysto ofenzywnym. Zniszczenie XII. armji sowjeckiej w kwietniu br. tego dowodem. Leży to w psychice żołnierza młodego, z ludności dość pierwotnej, a która już przeszła lata wojny. W duszy takiej tkwią pierwiastki atakowe, brak ciągłości upartej, a przemęczenie pewne wojenne podnosi sukcesy in plus, a porażki in minus

Więc czy w razie powodzenia mamy zaczynać piekielny kadryl, znowu iść naprzód? Być świadkami kalejdoskopu zdarzeń, jakie dzieją się wciąż w Rosji: szalone efekty operacji sowjetów, Denikina, Petlury czy choćby Machny, a potem Sedany różne i znowu kontrtryumfy?

Nie. Wojna nasza nie może być denikiniadą czy machnowszczyzną. Dla nas wojna jest tem w istocie, za co ją uważa strategologja. Wojna jest polityką, prowadzoną innymi środkami. Musi tedy przeżywać i odzwierciedlać fazy polityki i ideologji, której jest wytworem. Wojna polska jest wcielaniem się naszych idei, a nie zniszczeniem, dyktowanem przez nihilizm Wschodu, jak imprezy Angielów, Trockich i innych Wranglów. Naodwrót, polityka jest sui generis wojną i jednem z jej zadań musi być dawanie wytycznych dla wojny, musi postawić zagadnienie wojny tak, żeby ona była interesem ogółu, żeby była odczuwana jako potrzeba. wedle wymogów wojskowych: zdecydowanych i celowych a drugiem wydobywanie siły, tworzenie czynników, które mogą tworzyć stałe zjawiska. To organizowanie siły nie może poprzestać na fizycznej mobilizacji: na dostarczeniu ludzi, uzbrojenia, strzeliwa, żywności. Musi stworzyć organizację duchową, której na imię bezwzględne zaufanie do dowództwa naczelnego i wyrzeczenia się jakiegokolwiek ingerowania niewojskowego w sprawy wojskowe. Ponadto niewolno zaniedbać ni jednej sposobności, by nie pouczać publiczności o charakterze militarnym obecnej wojny. Nierozumienie obecnych zjawisk na froncie jest tak samo wielkie a znacznie więcej szkodliwe, jak nierozumienie, z jakiem spotykał się długo charakter pozycyjny walk z początku wielkiej wojny. Lecz już na innem miejscu omówić należy zmiany roku ostatniego. W tym wypadku musi się stosować hasło, które Niemcy rzucili: “umlernen.“

S. P.

—o—

Geneza naszego odwrotu.

(Od naszego referenta wojskowego).

(v) Przez blizko półtora miesiąca dokonywał się odwrót całego naszego frontu.

Jest to jedyny odwrót w dziejach pierwszej wojny, którą prowadzi oswobodzona Rzeczpospolita.

Lokalne odwroty zdarzały się częściej, lecz w porównaniu z całokształtem tej pierwszej naszej wojny stanowią w stosunku do sukcesów — nieznaczne i przemijające minus.

Odwrót Latinika na Śląsku Cieszyńskim (r. 1919) wahania się frontu na Wołyniu i Litwie (r. 1918/19) i odwrót Iwaszkiewicza w Galicji (r. 1919) — oto wszystko.

Obecny nasz odwrót **całofrontowy** miał nakreślony cel — osiągnięcie linji dawnego frontu z 24. kwietnia br.

Jak widzimy z obecnej sytuacji bojowej, nieprzyjaciel zdołał cofnąć nasze oddziały poza tę nakreśloną pozycję. Najgłębiej obecnie od linji frontu z 24. kwietnia cofnitęy został front litewsko-białoruski.

Front ukraiński również nie utrzymał się na linji frontu kwietniowego.

Jednak, mimo wszystko, obecna sytuacja terenowa na froncie jest lepszą od tej, jaka była w r. 1918/19. Staliśmy wtedy na linji niemal pokrywającej się z granicami etnograficznej Polski.

Przyczyny tak głębokiego odwrotu są różnorakie.

Najciekawsze pytanie, czy odwrót ten został bezwzględnie wymuszony przez nieprzyjaciela, czy nie — czy był on bodaj częściowo dobrowolny — planowy?

Odpowiedź na to pytanie łatwa. Odwrót nie został wymuszony.

Co na to wskazuje? Odwrót na Ukrainie rozpoczął się bez stoczenia walnej bitwy nad Dnieprem. Wprawdzie oddziały kawalerji bolszewickiej zdołały się przedrzeć u zbiegu 2 armji, jednak ten fakt nie zaważył na decyzji opuszczenia linji Dniepru. Gen. Śmigły, dowiedziawszy się o tym fakcie, oświadczył:

STEFAN ŻEROMSKI. 7

Złe spojrzenie.

—o—

(Dokończenie).

W wysokich górach, które przed niezliczonemi secinami lat moc niepojęta dla ludzkiego umysłu zdała przyniosła i osadziła na glebach wyłonionych z morza, — w górach, które stały kilkanaście tysiącleci w wichrach szalonych i w cichej niebios pogodzie, — czekał tajemniczy sprawca na lekkomyślne ręce Antosia. Czatował przez nieprzejrzany ów ocean czasu, aż junak samotny, gnany przez pasję i męstwo młodości, wedrze się na szczyt strzelisty i potężnemi rękoma chwyci za skrzyżal najwyższego cypla. Tam właśnie czekał nieśmiertelny wróg. Z wieku na wiek podkruszał granit od spodu, zlewał go potopem deszczu i mroził szronami zimy, aż go skruszył i w podatną ruchomą bryłę zamienił. Gdy jej się uchwyciły ręce Antosia, wraz z nim runęła z wysokości stu metrów. Zabiła go, lecąc poprzez powietrze, rozszarpała go, rozgniotła po stokroć i napoiła się krwią, wylaną aż do kropli ostatniej ze wszystkich jego żył. Połamała mu raz, drugi, trzeci i dziesiąty sprężyste golenie i silne przedramiona, rozdarła gardziel, wyrwała z niej i przepłoszyła piękne, bujne piosenki, któremi chwalił rozkosz bytowania...

•

Doktór Zenon — jak wiadomo — mieszkał w tej samej części miasta, co rodzice zabitego Antosia. Niezależnie od prośby skauta, jemu to, jako lekarzowi wypadało właściwie iść z zawiadomieniem o wypadku do domostwa tych ludzi. Ale doktór zatrwożył się w sobie. Nie miał siły być posłańcem do tych dwojga od ich Antosia. Tchórzowsko tedy, nie patrząc w stronę małego domu niewidomego sąsiada wrócił do swego mieszkania i zajął się swemi sprawami. Tego dnia i następnych dni nie spoglądał w tamtą stronę. Nie patrzył nawet na zachód słońca gdy zorza rozpościerała się zwolna między dwoma wzgórzami.

Ale na trzeci, czy czwarty dzień, przypadkowo wyjrzawszy oknem, zobaczył jednak ślepego człowieka i jego żonę. W tych samych ubraniach, tylko czarnemi paskami krepy przybranych, szli skądsiś do domu. Żona prowadziła pod ramię niewidomego. On szedł, jak zawsze, wyprostowany, sztywny, zimny. Jej twarzy — na szczęście — nie było widać pod gęstym, czarnym z krepy woalem. Patrząc na nich, doktór myślał:

— Dowiadujecie się, sieroty, prawdy o rzeczach zewnętrznych i rzeczach wewnętrznych, o Bogu i swojej własnej istocie. Tak, tak! Twarde są kamienie naszej drogi...

Dwoje tych ludzi skręciło z gościńca na ścieżkę prowadzącą do ich siedziby. Kobieta znikła w głębi domostwa, a niewidomy, jak przyszedł z miasta; tak usiadł na ławce ganku w kapeluszu i paltocie, z laską w ręku. Patrzał niewidzącemi źrenicami na tę łączkę, skąd przed kilkoma jeszcze dniami słychać było śpiew jego chłopca, albo zdrowy jego głos. Stary człowiek siedział tak długo w milczeniu nieruchomości, jakby zastygł, czy skamieniał. Nie wiedział, iż podpatrują go czyjeś oczy, że czyjeś spojrzenia mierzą i ważą jego uczucia.

Doktór, jak zazwyczaj, oparty o futrynę okna: nie mógł odejść z tego miejsca. Kilkakroć wyciągał rękę do nieruchomego starca, ale ta ręka opadała wzdłuż ciała. Kilkakroć czuł w piersiach podnoszący się krzyk, ale nie mógł go wydać. Czemże miał przerwać ciszę przepaści, w której przebywała tamta dusza? I cóż z tego, gdyby u kolan mu wyznał:

— Najadłem sie i napiłem widokiem twoim w głodzie moim i straszliwą stała mi się ulga moja.

Miałże mu opowiedzieć historję swego złego spojrzenia?

Mały pies Dunaj wybiegł ścieżką z niemego domu na drogę i ze łbem zwróconym w stronę miasta ku drodze kamienistej, wąchał powietrze, przestępował niecierpliwie z nogi na nogę, drapał ziemię pazurami. Pobiegł do domu i znowu wrócił za chwilę, żeby czynić to samo. Tak z dziesięć razy... Wreszcie uczuł snać zwierzęcą swą wiedzą tajemną istotę rzeczy. Wydało się, iż jego łeb chwycił paraliż, szyja mu się wyciągnęła w górę i pies znagła zawył przejmująco, żałośnie. Posłyszawszy ten głos, ślepy człowiek ruszył się, zatrząsł, zakołysał; zatrzepotał. Ręce jego rzuciły się w przestrzeń, szarpać poczęły zarost i raz w raz plaskać w pustej próżni. Głos straszliwy, nie podobny do żadnego z głosów zwierzęcych ziemi, głos nie podobny do żadnego z krzyków ludzkich wybiegł z jego piersi. Nikt wokół nie poruszył się od tego głosu, nikt nie przyszedł z pomocą, lub pytaniem — ani żona, ani lekarz; ukrywający pod powiekami spojrzenie swoje. Tylko pies, przejęty tęsknotą, zawył do wtóru.

Wstępujcie do szeregów armji ochotniczej!

że mimo to zdoła się utrzymać na swoich pozycjach przez cały miesiąc. Dalej, żadna z naszych armji nie została zniszczona, ani nawet rozbita.

Amunicji było i jest na froncie podostatkiem. Duch wojska był doskonały.

Dlaczego więc nakazano odwrót i dlaczego nie zatrzmał się on na linji zamierzonej?

Wywiady nasze wykazały, że nieprzyjaciel osłabił wszystkie inne fronty (a mają ich bolszewicy kilkadziesiąt), rozpisał mobilizację 28 roczników, zaryzykował zastój w fabrykach i ściągnął wszystkich komunistów na front, głównie dotychczas operujących na "froncie pracy", że przyjął wszystkich oficerów carskich z Brusiłowem na czele i opracował plan kampanji nad Dnieprem, a wreszcie rozpoczął szaloną propagandę, poruszając wszystkie instynkty masy rosyjskiej.

Nasze Dowództwo zdawało sobie sprawę, że jakkolwiek dysponuje świetnym materjałem żołnierskim, to jednak liczebnie tylko 6 rocznikami z 20 miljonów ludności, podczas gdy wróg 28 rocznikami z masy stukilkudziesięciu miljonowej.

Dalej rozumiało nasze dowództwo, że pierwszy impet tej przeważającej masy będzie najgwałtowniejszy. Trzeba było zatem doprowadzić do tego, by uderzył on w próżnię. Dlatego nakazano systematyczny odwrót z potyczkami nad każdą niemal rzeczką.

Ta taktyka pozwoliła na uniknięcie krwawych starć, któreby mogły nas w stosunku do naszej liczebności za drogo kosztować. Nakazany odwrót pozwolił na zaoszczędzenie materjału ludzkiego, technicznego itd. Odwrót nasz zniweczył ułożony plan pierwszych uderzeń przez niewyczerpane jeszcze ani walkami ani marszami masy.

Ciągły nasz odwrót z planowym stawianiem oporu, stosowaniem manewrów i zasadzek męczył armję rosyjską i szczerbił jej szeregi. Dość wspomnieć, że dowództwo nasze, poznawszy dokładnie nową taktykę ataków nieprzyjacielskich, doprowadzało do potyczek, które wroga każda z osobna, kosztowały od 600 do 2000 zabitych, nie mówiąc o rannych.

Dalej odwrót nasz idący coraz głębiej w kraj odrywał nieprzyjaciela od jego podstaw operacyjnych — dobrych linji kolejowych, magazynów amunicyjnych, prowiantowych, sanitarnych, od szpitali stałych itp.

Następnie wojska nasze unikając walnej bitwy, a cofając się, zyskiwały na czasie, oczekując nadciągnięcia rezerw, które miała dać uchwała sejmowa upoważniająca do poboru dwu nowych roczników rekruta i powołania 14 roczników rezerw kawalerskich.

Najważniejszym powodem odwrotu był brak bowiem rezerw, względnie dopływu nowego kadrowego żołnierza. Nie tu miejsce roztrząsać, czy go nie żądano czy go dać nie chciano. Fakt, że brakło rezerw na walną ostateczną rozprawę na linji Dniepru.

Trzeba było stoczyć ją na linji frontu z końca kwietnia.

(Dok. nast.)

——o——

Z kraju sowietów.

Lenin nie wierzy w pokój z koalicją.

„Manchester Guardian" zamieszcza sprawozdanie z misji swego korespondenta Roberta Williamsa o Rosji. Williams miał sposobność rozmawiać z Leninem, który w możliwość pokoju trwałego z koalicją nie wierzy. Twierdzi on, że aljantom w tej chwili wojna niewygodna, zatem chcą pokoju, by móc go następnie z błahego powodu zerwać. Najlepszym dowodem jest Anglja, która zapewnia, że zaprzestała wszelkich kroków wojennych, czemu jednak sowiety nie wierzą i dziwią się łatwowierności Labour Party.

P. Williams stwierdza, że z powodu zastoju przemysłu i trudności ekonomicznych, Rosja potrzebuje pokoju.

Wysłaniec „Manchester Guardian", jakkolwiek bardzo przychylnie dla bolszewików usposobiony, przyznaje, że wolność osobista w Rosji nie istnieje, nie istnieje też wolność prasy i oprócz gazet rządowych inne pojawiać się nie mogą. Lenin usprawiedliwia się, że póki reakcja nie zamilknie całkiem, wolność osobista egzystować nie może.

Ciekawe jest także zdanie Krapotkina i innych liberałów rosyjskich. Twierdzą oni, że obecnie jakakolwiek reakcja przeciw bolszewizmowi jest niemożliwa, pozostają dwie alternatywy dla Rosjan: bolszewizm lub caryzm. Krapotkin ma jednak nadzieję, że przyjdzie z biegiem czasu do utworzenia prawdziwej międzynarodówki i do zaprowadzenia prawdziwej wolności. Tej chwili oczekują socjaliści rosyjscy by, jeśli bolszewizm swych metod nie zmieni, zwalczać go skuteczniej niżby to obecnie uczynić mogli.

——o——

Intrygi i ich skutek.

Pod tym tytułem „Manchester Guardian", omawia wojnę polsko-rosyjską. Nazywają niepowodzenia Polski zasłużonym odwetem, ostrzega Polskę przed losem jaki spotkał zbyt zachłanne Niemcy w Wersalu, gdy wszystkie państwa od nich się odwróciły.

Winę jednak całej katastrofy ponoszą ci, którzy Polskę na tę drogę pchnęli, dając jej pomoc, w pierwszym rzędzie zaś rząd angielski uwiedziony przez Churchilla. Naród angielski nie uzna tej polityki podjętej bez porozumienia się z nim a nie leżącej w jego interesie. Obojętne jest mu czy chodzi o Kołczaka czy o Lenina lecz obchodzi go własny dobrobyt. Opieka Churchilla zawsze pupilom ruinę przynosi. Czyżby teraz przyszła kolej na nieszczęsną Polskę? — pyta organ Asquith'a.

——o——

Wiśniczenko w Moskwie.

"Wpered" powtarza za ukraińskiemi pismami że Winniczenko przybył do Moskwy i spotkał się tu z leaderami sowjeckiej Rosji i Ukrainy. Zaproponowano mu kilka odpowiedzialnych stanowisk w rządzie sowjeckiej Ukrainy. Udział swój w tym rządzie uczynił Winniczenko zależnem od spełnienia szeregu polityczno-narodowych kwestji które stają na stanowisku pełnej suwerenności sowjeckiej Ukrainy. Winniczenko stoi stanowczo na stanowisku suwerennej-narodowej Ukrainy sowjeckiej i przynależności do niej Galicji (!).

——o——

Amnestja dla powstańców.

W kijowskim organie komunistów ogłoszono amnestję dla powstańców, którzy walcząc przeciwko sowieckiej Rosji dobrowolnie złożyli broń.

——o——

W obronie ojczyzny!

WERBUNEK OCHOTNIKÓW.

"Małopolskie oddziały armji ochotniczej" (bryg. pułk. Czesław Mączyński). Ochotnicy zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. Tam zgłaszają się oficerowie, nie będący w czynnej służbie.

Detachement rotmistrza dra Romana Abrahama — w koszarach zamarstynowskich lub przy ul. Kopernika l. 20.

Artylerzyści - ochotnicy, nie będący w wieku poborowym, mają się zgłaszać do dowództwa artylerji Małopolskich oddziałów armji ochotniczej pułk. Śniadowskiego przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Jazda A. O. bryg. Mączyńskiego. Podoficerowie i żołnierze, którzy kiedykolwiek służyli pod dowództwem Romana Augustynowicza, zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7.

Ochotnicza służba sanitarna (maj. lek. dr. Lesław Węgrzynowski). Lekarze(rki), medycy(czki), sanitarjusze(szki). nie będący obecnie w czynnej służbie zgłaszają się w koszarach Jabłonowskich, objekt X (między 12—14 godz.).

Oddziały wojsk łączności. Żołnierze, którzy służyli w armjach zaborczych lub w W. P. w oddziałach telegr., telef., radjotel.; tudzież młodzież szkół technicznych i przemysłowych: w DOG. (pl. Bernardyński l. 6. schody nr. 8. od godz. 8—13).

WIEC KOBIET WE LWOWIE.

Wiec Kobiet odbędzie się w niedzielę 25 lipca br. o godz. 7 wieczór, w sali ratuszowej, w sprawie udziału kobiet w akcji obrony granic państwa. Wszystkie obywatelki miasta powinny się zjawić, by stanąć do pracy nad wzmocnieniem naszej armji nad zasileniem skarbu, wziąć w opiekę uchodźców i rodziny ochotników i zjednoczyć całe społeczeństwo pod jednem hasłem obrony niepodległości Polski.

Klub polityczny Kobiet postępowych. "Dźwignia". Koło pań T. S. L. Koło mieszczanek. Liga Kobiet Ochrona dziecka. Ochrona ziemi. Opieka nad pracownicami im. św. Józefa. Organizacja pań VI. dzielnicy. Organizacja narodowa Kobiet. Opieka nad żołnierzem Polakiem. Sekcja Samarytańska Czerwonego Krzyża Sekcja nauczycielek T. N. S. W. Szwalnia Związku pań katolickich. Towarzystwo Salezjańskie. Towarzystwo pań Wincentego a Paulo. Towarzystwo św. Salomei. "Wszystko dla frontu". Związek niewiast katolickich. Zjednoczenie chrześcijańskich polskich Towarzystw kobiecych. Związek nauczycielek. Związek pedagogiczno - muzyczny. Związek pracowniczek kolejowych. Związek urzędniczek państwowych. Związek urzędniczek pocztowych. Związek urzędniczek Magistratu. Zrzeszenie pracowniczek elektrowni. Żeńska egzekutywa akademicka.

Miejsce poboru.

Ochotnicy do formacji piechoty, artylerji, jazdy i oddziałów pomocniczych Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej l. 7. I. p. w oddziele organizacyjnym u ppor. Dra Nowaka-Przygodzkiego.

WSZYSCY CZŁONKOWIE ZWIĄZKU STRZELECKIEGO, którzy nie pełnią służby wartowniczej jawią się w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10 rano na zbiórkę w Stow. "Skała", ul. Mickiewicza 26. Nie usprawiedliwione do trzech dni niejawienie się powoduje wykluczenie ze Związku. — We Lwowie, dnia 24 lipca 1920. — Komendant: Dr. Węgilewicz.

Konie dla armji ochotniczej.

Formująca się we Lwowie jazda ochotnicza miała w początku formacji niepszezwyciężone trudności z powodu braku koni.

Na kraj, najbardziej chyba w Polsce z koni ogołocony, nie bardzo w tym względzie można było liczyć. Formacji przysała niespodziewana a nadzwyczaj wydatna pomoc ze strony p. Delegata Rządu przy Zarządzie ziem Wołynia i frontu podolskiego Unruga. Mając w swej dyspozycji ewakuowane z Podola i Wołynia konie wymienionego zarządu, del. Unrug użył całej swojej energji w tym kierunku, by możliwie najwieksza ilość zdatnych koni oddać do użytku armji ochotniczej. Dzięki jego osobistej inicjatywie i zrozumieniu naglącej potrzeby chwili, pierwsze oddziały jazdy mogły wsiąść na koń i stać się ośrodkiem, koło którego grupują się nowe formacje jazdy.

Godnemu naśladowania poczuciu obywatelskiego p. Unruga wyraża Dowództwo M. O. A. O. swoje uznanie i wdzięczność.

Dowództwo Małopolskich oddziałów armji ochotniczej.

Kochanowski rotm.

DO BRONI!

W Warszawie ogłoszono odezwę następującą:

W dniach decydującej walki o byt Ojczyzny naszej, w dniach wielkiego przebudzenia uczuć patrjotycznych na ziemi naszej, obowiązkiem każdego nauczyciela, zdolnego do noszenia broni, obowiązkiem świętym i bezwzględnym: stanąć w szeregach naszej niezłomnej armji, aby bronić zagrożonych ognisk rodzinnych i nieść współbraciom żołnierzom nasze ostateczne nad dziką i bezduszną siłą wroga.

Wszyscy więc zdrowi i zdolni — do szeregów, pozostali — do pracy pomocniczej w biurach wojskowych lub gdzie się okaże potrzeba.

Nauczycielstwo, którego życie jest ciągłą ofiarą w walce ciemności ze światłem, nie zawiedzie szczyt-

nych hase swełgo powołania i teraz, gdy zuchwałe hordy barbarzyńcóów grożą zniszczeniem wielkowego dorobku naszej sławy i kultury. Zwycięstwo w naszych rękach, gdy każdy spełni swój obowiązek.

Stańmy więc wszyscy do apelu, młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety. Nie czas na wakkacje — odpocznijmy po zwycięstwie!

Organizacja narod. nauczycielstwa polskiego.

—o—

Wszystko dla frontu.

NA ARMJĘ POLSKĄ.

Robotnicy cywilni warsztatów samochodowych VI armji i filjalnego składu samochodów 1/VI. złożyli na cele Małop. oddz. armji ochotn. do dyspozycji pułk. Mączyńskiego wynagrodzenie, uzyskane za nadobowiązkową pracę w niedzielę 18 bm. kwotę 13.133 mkp.

Pracownicy warsztatów mundurów i obuwia ul. Marcina 30 ofiarowali kwotę 15.500 mk. na cele armji ochotniczej do dyspozycji pułk. Mączyńskiego.

Państwowa fabryka olejów mineralnych w Drohobyczu ofiarowała dla żołnierzy Małop. oddz. armji ochotn. 800 par trzewików i 200 par butów z cholewami.

Firma Lang i Wagner ofiarowała dla żołnierzy Małop. oddz. armji ochotn. liczne podarunki.

Dowództwo Małop. oddz. armji ochotn. składa powyższym osobom, instytucjom i firmom serdeczne podziękowanie za te hojne dary.

Dowództwo Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej wzywa osoby mogące poświęcić kilka godzin dziennie pracy biurowej, agitacyjnej itp., więc urzędników, sędziów, profesorów, nauczycieli ludowych, by zgłaszały swój udział w pracy u kapitana Sulimirskiego Lwów, ul. Akademicka l. 5. II. p. od godziny 9-tej do 1-szej i od 3-ciej do 7-mej.

Mączyński
pułk. brygadjer.

DO ZWIĄZKU "WSZYSTKO DLA FRONTU" płyną w dalszym ciągu liczne dary w pieniądzach i naturze. Ofiarność ogółu nie osiągnęła jednak największego nasilenia. Wszystkie dary są natychmiast oddawane oddziałom ochotniczym, stacjom posiłkowym i kantynom, a puste szafy i kasa Związku oczekują codziennie świeżych ofiar i datków. Ogółem od założenia Związku (t. j. od 8 lipca) po dzień 20 lipca włącznie wpłynęło ze zbiórek ulicznych składek w biurze Związku i w redakcjach pism, z podatku od okien i t. d. ogółem 122.796 mk. Rozchody Związku za ten sam okres czasu wynosły 76.872 mk 50 fen. (na stacje posiłkowe i kantyny frontowe i miejscowe, na prowianty, tytoń; mydło i odznaki dla oddziałów ochotniczych, na druk odezw i t. p.). — W najbliższych dniach zostanie zorganizowana planowa zbiórka po domach podatku od okien, bielizny i innych darów w naturze. Ze względu jednak na ogrom pracy i pośpiech, którego wymaga chwila nie czekajmy na tę zbiórkę, lecz znośmy do lokalu Związku (pl. Akademicki l. 1) wszystko, czem możemy się przyczynić do ułatwienia i wzmocnienia akcji obrony naszej Ojczyzny.

PODZIĘKOWANIE. Dow. Baonu wart. O. L K: Lwów składa serdeczne podziękowanie lwowskiemu Towarzystwu Akc. Browarów za zainteresowanie się żołnierzem - robietą i złożenie tak hojnego daru w kwocie 20.000 mk. pol.

Panu L. H. za złożenie 3.000 mk. pol. na żołnierzy O. L. K. Dowództwo składa serdeczne podziękowanie.

Banki polskie żołnierzow!

Warszawa. Związek banków polskich ofiarował dla żołnierza polskiego, walczącego o wolność Ojczyzny 50,000.000 marek, z których 10,000.000 wręczył generałowi J. Hallerowi na armję ochotnicza, a 40,000.000 mk. przeznaczył na pomoc sanitarną dla żołnierza. Na posiedzeniu zarządu głównego pol. towarzystwa czerwonego krzyża i wydelegowanych przedstawicieli banków polskich ustalono następujący plan zużytkowania tego daru: 1) utworzyć kolumnę samochodową, frontową do transportu rannych z pola bitwy. 2) utworzyć szpital polowy, ruchomy na 1000 łóżek z obsługą samochodową. 3) przygotować 10 kolumn samochodowych desynfekcyjno - kąpielowych do wysłania na front. 4) założyc szpital na 200 łóżek dla rannych i 5) założyć uzdrowisko na 50 łóżek. Do urzeczywistnienia tych zamierzeń pod egidą pol. towarzystwa Czerwonego Krzyża powołano specjalną komisję.

—o—

AMERYKANIE NIOSĄ POMOC RANNYM.

Z Warszawy donoszą nam: Współpraca amerykańskiego Czerwonego Krzyża z polskim Czerwonym Krzyżem bardzo się wzmogła wobec przeżywanego przesilenia. Pułk. George D. Whiteside, komisarz A. C. K. na Polskę, zapowiada jeszcze większy jej rozwój. Oprócz czterech pociągów - kuchen, ratujących uchodźców i żołnierzy, przygotowano wagony szpitalne dla chorych i rannych. Cztery takie pociągi wyszły we wtorek na front wschodni. Do każdego takiego pociągu doczepiony jest wagon - szpital, odpowiednio zaopatrzony w personal lekarski, jak i w środki lecznicze, tak ażeby na wypadek choroby można udzielić pierwszej pomocy na tych wszystkich punktach, na których pociąg - kuchnie będą działały dla dobra ludności, która ucierpiała od wojny i dla żołnierzy dzielnie walczących na frontach.

Sytuacja frontowa i polityczna

przed komisjami sejmowemi.

Warszawa. (Pat) Niektóre pisma codzienne z dnia 17 b. m. pomieściły artykuły oparte na nieścisłych relacjach **z tajnego posiedzenia połączonych komisji spraw zagranicznych i wojskowych z 15 b. m.** Aby położyć tamę szerzeniu informacji fałszywych, prezesi połączonych komisji podają istotny przebieg rzeczonego posiedzenia:

Na porządku dziennym połączonych komisji spraw zagranicznych i wojskowych z dnia 16 lipca b. r., były przekazane komisji dwa wnioski nagłe: **wniosek klubu PSL (wyzwolenie)** domagający się od rządu zdania sprawy ze stanowiska zajętego w Spa **w sprawie propozycji angielskiej co do rozejmu na froncie wschodnim, i wniosek klubu ludowo-narodowego** domagający się od naczelnego dowództwa wyjaśnienia **przyczyn niepowodzenia armji polskiej na wschodzie.**

Przed przystąpieniem do dyskusji wysłuchano rzeczowych relacji o położeniu militarnem, udzielonych przez szefa sztabu generalnego generała **Hallera** i wiceministra spraw wojskowych generała **Sosnkowskiego**. Co do tej części obrad obowiązywała tajność. Z informacji udzielonych przez generała Sosnkowskiego wypływa wniosek, że **sytuacja nie jest beznadziejna**, warunkiem jednak podstawowym dalszej walki jest **podtrzymanie ducha żołnierza** i danie wojsku oparcia w zjednoczeniu opinji narodu **w jego woli do zwycięstwa.**

Minister **Sapieha** dał wyjaśnienia, jaki jest stosunek państw zachodnich do polityki polskiej na wschodzie w ogóle, a w szczególności do obecnego naszego położenia, i uzasadnił **konieczność przyjęcia zaproponowanej przez rząd angielski formalnej interwencji.**

Pierwszy wniosek, będący przedmiotem narad, uzasadniał p. **Poniatowski** (Wyzwol.). Stwierdził on, że dążenia rozejmowe są złamaniem się wiary w możliwość dalszego zwycięskiego wysiłku, wykazywał szkodliwość takiego defetyzmu ciał kierowniczych dla ducha armji i całego narodu, poczem przedłożył do przyjęcia przez Sejm następującą rezolucję:

1) Sejm stwierdza, że warunki rozejmu z rządem sowietów, proponowane Polsce przez mocarstwa koalicyjne, jako pociągające za sobą nieuchronne skutki, zgubne dla państwa polskiego, a wprowadzające osłabienie wojskowej siły zbrojnej, nie mogą być przyjęte jako krok wstępny do rokowań pokojowych.

2) Komisje zagraniczna i wojskowa polecają wybranej w tym celu podkomisji zredagowanie i przedłożenie Sejmowi odezwy Sejmu do wojska, która upewni wojsko, że Sejm niedopuści do zawarcia takiego układu pokojowego, któryby zmarnował ofiarne walki żołnierza polskiego, i przez zgodę na nowy rozbiór Polski, doprowadził do zatracenia zdobytej krwią niepodległości Ojczyzny.

P. **Głąbiński** jako referent drugiego wniosku zaznaczył, że niepowodzenie militarne Polski na wschodzie były wynikiem politycznej koncepcji ukraińskiej przeciwko której występowało stronnictwo narodowo-demokratyczne. Referent zaproponował rezolucję tej treści:

Przebieg ostatnich wypadków na froncie wschodnim ujawnił dotkliwe braki w dowództwie naczelnem, w sztabie generalnym i w podstawach organizacji naszej armji, Tylko gruntowne, bezwzględne usunięcie przyczyn, które spowodowały nasze niepowodzenia na wschodzie, może sparaliżować częściowo jej skutki. Przeto niżej podpisani wnoszą:

Sejm zechce uchwalić: Wzywa się ROP do natychmiastowego przeprowadzenia gruntownych reform w organizacji naszej armji, w sztabie generalnym i naczelnem dowództwie.

W dalszym ciągu dyskusji zabiera głos p. **Czerniewski** (chrześć. rob.), uzasadniając konieczność rozejmu potrzebą uzyskania chwili wytchnienia dla ewentualnej organizacji.

P. **Dubanowicz** (nar. zj, lud.), wskazuje na błędy popełniane przez wojskowość, a głównie przez niewłaściwe obsadzanie stanowisk kierowniczych i na brak jednolitego ducha narodowego w armji.

P. **Załuska** (nar. lud.) w długiem przemówieniu rozwija szczegółową krytykę wewnętrznej organizacji naszej armji i wyraża żal, że siły tej miary, co gen. Dowbór Muśnicki nie są odpowiednio zużytkowane. Natomiast młodzi oficerowie nieustannie awansują. W czasie przemówienia przewodniczący zwraca uwagę p. Załusce na niewłaściwość użytych w stosunku do armji wyrażeń.

P. **Anusz** (lud.) postawił wniosek, zawierający do przeprowadzenia surowego śledztwa, któreby ustaliło, w jakim stosunku niepowodzenia są wynikiem objektywnych warunków a ile spowodowane są zaniedbaniem w wykonaniu.

Na zarzuty osobiste i dotyczące organizacji armji odpowiedział gen. **Sosnkowski**. Stwierdził on, że jako przedstawiciel wojskowości w ROP. **uznał konieczność przyjęcia propozycji rozejmowej,** gdyż wojskowość nie mogła wziąć odpowiedzialności za decyzję w tej mierze. Odparłszy silnie zarzuty stronniczości i protekcyjności wysunięte przez p. Załuskę, domagał się, aby w stosunku do wojska komisja stanęła na jedynie właściwem stanowisku zbadania przewinień tych wojskowych, którzy nie spełnili swoich obowiązków.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono.

Podp.: Daszyński, Anusz.

Rozporządzenie w sprawie dezerterów.

Warszawa. (Pat) Ministerstwo spraw wojskowych komunikuje: Dekret Naczelnego Wodza w przedmiocie abolicji za samowolne opuszczenie szeregów z dnia 20. lipca 1920 wyjaśnia się w ten sposób, że dotyczy on jedynie tych wojskowych, którzy w dniu jego ogłoszenia pozostawali w kraju poza swoimi oddziałami. Osoby wojskowe, które po ogłoszeniu dekretu popełnią dezercję, będą karane śmiercią przez sądy doraźne.

Podp.: Minister spraw wojskowych Józef Leśniewski gen.-por.

—o—

Sądy doraźne w wojsku.

Warszawa. (Pat) Zarządzam na teryrorjum całego państwa polskiego wprowadzenia sądów doraźnych względem osób podlegających sądownictwu wojskowemu, które staną się winnemi: 1) dezercji, 2) nakłaniania do dezercji, 3) szpiegostwa, 4) nieuprawnionego werbunku, 5) tchórzostwa przed nieprzyjacielem, 6) plądrowania, 7) niesubordynacji przez czynne targnięcie się na przełożonego, 8) buntu lub rokoszu wojskowego oraz a) w byłym zaborze rosyjskim 9) rozboju, 10) zabójstwa, 11) podpalenia lub innego rozmyślnego uszkodzenia cudzego mienia; b) w byłym zaborze austrjackim (jeżeli przestępstwo staje się zbrodnią) 9) morderstwa, 10) rabunku, 11) podpalenia 12)

gwałtu publicznego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności, e) w byłym zaborze pruskim (jeżeli przestępstwo staje się zbrodnią) 9) morderstwa, 10) rabunku, 11) podpalenia, 12 uszkodzenia lub zniszczenia cudzej własności.

Ostrzegam przed popełnieniem któregokolwiek z powyżej wymienionych przestępstw, gdyby bowiem ktoś dopuścił się odnośnego przestępstwa będzie oddany pod sąd doraźny i karany śmiercią.

Podp.: Minister spraw wojskowych Józef Leśniewski gen.-por.

—•••—

Posiłki koalicyjne w drodze.

Besançon. (Pat) Havas. Wyruszyło kilkuset oficerów, którzy przez Bazyleję udali się do Polski. Kilka pułków ciężkiej artylerji zostaną wnet wysłane. Główne dowództwo nad wojskami koalicji ma objąć marszałek Foch. Oprócz Francji mobilizuje Anglja pierwszą i drugą armję terytorjalną. Do Rygi wyjechała część floty angielskiej.

Paryż. (Pat) Havas. 23 b. m. senat rozpoczął po południu obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Millerand oświadczył, że koalicja postanowiła przyjść Polsce z pomocą, jeżeli rząd sowiecki nie przyjmie propozycji co do zawieszenia broni. **Alianci są zdecydowani uczynić wszystko możliwe, aby przyjść swemu sprzymierzeńcowi z pomocą.** Senator Ribolt wyraził zapatrywanie, że koalicja nie powinna dopuścić do tego, aby państwo polskie zostało przez bolszewików skonfiskowane. **Należałoby Polsce udzielić** nietylko rady.

Wiedeń. (Pat) Tel. Comp. „Temps" donosi, że decyzja co do transportu wojsk francuskich do Polski spoczywa obecnie w ręku marszałka Focha. Część wojsk będzie w każdym razie przetransportowana przez Niemcy.

Wiedeń. (Pat) Tel. Comp. W komisji spraw zagranicznych oświadczył p. Millerand, że traktat wersalski zobowiązuje w rozumnej interpretacji Niemcy przez przepuszczenie transportu wojsk celem utrzymania samodzielności Polski, uznanej w traktacie wersalskim. Sądzi on, że jego pogląd podziela także Rada koalicyjna.

Głosy prasy francuskiej o sprawie polskiej.

„Journal" wyraża obawę, czy komisja francusko-angielska nie przybędzie do Polski już za późno i zapytuje, czy casus foederis już nastąpił. Dziennik podkreśla, że obecnie nie pora na wahanie się, ani też na żadne zarządzenia połowiczne. **„Gaulois"**: Cały system pokoju wersalskiego będzie zagrożony, gdyby bolszewicy zdołali przekroczyć Wisłę. Koalicja musi przeto działać bezwzględnie. **„Figaro"**: Opuścić obecnie Polskę byłoby czynem niehonorowym, któryby także równocześnie zagrażał pokojowi i bezpieczeństwu koalicji. **„Petit Journal"**: Najważniejszą rzeczą jest kwestja, czy Polakom uda się zatrzymać pochód nieprzyjacielski. **„Humanite"** protestuje przeciwko ewentualnemu wysłaniu marszałka Focha do Warszawy. **„Petit Parisien"**: Francja i Anglja powinny dać Polsce tylko amunicję i broń. Polska ma dość żołnierza.

Premier Witos wygłasza program Rządu obrony.

Z obrad Sejmu.

Warszawa (Pat.). Posiedzenie 166-te Sejmu z 24. bm. Marszałek wymienił skład gabinetu. Zmianę ustawy o dotychczasowem zaopatrzeniu wdów i sierót przekazano R. O. P.

Marszałek zawiadomił, że R. O. P. wydała rozporządzenie w sprawie poboru roczników 1894 do 1890 i w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa państwu utrzymania porządku publicznego podczas wojny w sprawie rekwizycji przez władze wojskowe i w sprawie powołania prawników do służby czynnej wojskowej.

Rozporządzenia te odesłano do odnośnych komisji.

W składzie R. O. P. nastąpiły zmiany. Na miejsce Dmowskiego, który zrezygnował, został wybrany Głąbiński, zamiast Skulskiego i Rataja, którzy wstępują jako ministrowie, wybrano Załuskę i Kiernika. Następnie premjer **Witos** przemówił w te słowa:

Wysoki Sejmie! Zgodny wysiłek wszystkich stronnictw reprezentowanych w tej Wysokiej Izbie, konieczność współpracy i konsolidacji całego narodu w chwili dla państwa tak poważnej, doprowadziły do utworzenia rządu, który mam zaszczyt dziś Wysokiej Izbie przedstawić. Z natury rzeczy rząd ten nie przychodzi dziś ze szczegółowym programem swojej pracy, wychodząc z założenia, że program ten stworzyły i podyktowały wypadki, da się stwierdzić w słowach niewielu: Obrona Państwa, zakończenie wojny i zawarcie sprawiedliwego i trwałego pokoju. W myśl wyrażonych przezemnie zasad mam zaszczyt przedłożyć Wysokiej Izbie następującą deklarację. Stajemy przed Wysokim Sejmem jako powołany przez całe przedstawicielstwo narodu "Rząd obrony narodowej". Obejmując władzę w ciężkiej dla Ojczyzny chwili ślubujemy skupić wszystkie siły dla obrony granic państwa, całości i niepodległości Rzczplitej. (Brawa).

Gotowi zawsze do zawarcia pokoju sprawiedliwego demokratycznego, wypisując taki pokój na swoim sztandarze, nie ustępujemy przed żadną groźbą zgwałcenia prawa narodu polskiego do wolności i zjednoczenia (brawa). Powołując lud do broni, uznajemy święty obowiązek państwa do zabezpieczenia żołnierzom poparcia, inwalidzie opieki, i rodzinom zarówno zmobilizowanych jak i ochotników czynnej, natychmiastowej i wydatnej pomocy (brawa). Rząd wezwie naród do ofiar koniecznych dla ratowania i ocalenia Ojczyzny i nie zadowoli się ofiarnością jedynie jednostek. Od społeczeństwa zaś zażąda mężnej karności, spokoju i posłuchu jako gwarancji bezpieczeństwa i warunku zwycięstwa (brawa). Odrzucając hasła partyjne, rząd nie zapomni, że masy ludu pracującego na na wsi i w miastach dać muszą dziś Polsce krew i trud, aby w niej znaleść ukochaną Ojczyznę-matkę, piękną dla wielkiej rzeszy swoich obrońców. Naród nasz stać na to, aby się skutecznie ochronić i oprzeć wrogom, skoro istnieje wola i zjednoczenie wszystkich sił (brawa). Nie uchylając się pod żadnym względem od ścisłej demokratycznej kontroli ze strony społeczeństwa, żądać będziemy od każdego obywatela spełnienia obowiązków podyktowanych koniecznością obrony kraju.

Zastrzegając sobie wniesienie w Sejmie, a w czasie jego odroczenia w ROP, szczegółowych projektów ustaw związanych z wojną i pokojem, rząd uważać się będzie za odpowiedzialny za obronę Ojczyzny i za zabezpieczenie jej pokoju. Poprzednicy nasi wysłali 22 b. m. do rządu rosyjskiego republiki sowieckiej bezpośrednio propozycję zawieszenia broni i rozpoczęcia rokowań pokojowych. Rząd rosyjski republiki sowietów propozycję w zasadzie przyjął, oświadczając gotowość do rokowań o warunki zawieszenia broni i rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Nastąpić musi okres ostatecznej gotowości narodu do wywalczenia korzystnego pokoju. Rozejm jest tylko pierwszym krokiem w tym kierunku, i nie przesądza jeszcze losów zawarcia pokoju (głosy: słusznie). Polska złożyła przez to wobec całego świata dowód, że pragnie wojnie kres położyć i rozpocząć erę twórczej pracy pokojowej.

Europa pragnąca pokoju, Europa ludów krwawionych przez wojnę światową, Europa wolnych państw państw narodowych, stanie po naszej stronie, gdy zrozumie, że walczymy o naszą ziemię, o naszą całość i niepodległość (Brawa). W chwili obecnej nie wolno ani jednego dnia stracić, aby dopiąć tego, aby każdy Polak zdolny do noszenia broni stał się żołnierzem (brawa).

Wszyscy inni pracą swą ożywioną, mieniem i swoim zapałem popierać będą walczących (Brawa). Nie osłabiając w niczem wiary narodu we własne siły, rząd wierny sojuszom uczyni wszystko, co należy, aby uzyskać pomoc od sprzymierzeńców i sojuszników naszych. (P. Głąbiński: słusznie). Demokratyczna Polska przełamać musi uprzedzenia, które w znacznej mierze bez winy narodu polskiego osłabiają te tradycyjne sympatje, jakie zdobyła w świecie, walcząc przez wiek cały z górą o swoje zmartwychwstanie. Związani każdem uderzeniem serca z naszą bohaterską armją, do której zwracamy się z nakazem i wezwaniem do wytrwania. Skupieni w zaufaniu głębokiem około Naczelnego Wodza i zjednoczeni w wielkiej wiary dla Polski, w pokoju zwyciężymy. Idąc po tej drodze, rząd oczekuje od Sejmu ustawodawczego i od narodu pełnego poparcia.

(Huczne brawa i oklaski).

Następnie przedstawiciele wszystkich stronnictw składali deklaracje, wyrażając nowemu rządowi koalicyjnemu votum zaufania, z wyjątkiem posła Putka (stapińszczyka) i Dąbala (str. chłopsko-radyk.)

P. Anusz w imieniu połączonych komisyj wojskowej i spraw zagranicznych przedłożył następujące rezolucje: Sejm uznaje za konieczne powierzenie władzy wykonawczej rządowi obrony państwa opartemu o współdziałanie wszystkich stronnictw. Sejm stwierdza niezłomną wolę narodu do stanowczej walki w obronie zagrożonego państwa i gotowość zawarcia trwałego pokoju, któryby zapewnił zjednoczenie z niepodległem państwem polskiem wszystkich ziem, których ludność uznaje to zjednoczenie za swoje prawo i swój obowiązek. Stwierdzając, że Rzeczpospolita nie ma jeszcze na zachodzie ustalonych granic, Sejm uznaje zjednoczenie z Polską terenów plebiscytowych za rzecz najżywotniejszą dla interesów państwa i narodu i wyraża przekonanie, że mocarstwa zachodnie, z któremi Polska jest i pozostać pragnie złączona węzłami ścisłego sojuszu, uczynią wszystko aby słusznym żądaniom R. P. do urzeczywistnienia dopomóc. Rezolucje połączonych komisyj jednomyślnie przyjęto.

Marszałek: Rozchodzimy się na czas dłuższy celem podjęcia nowych obowiązków. Jedni z nas przywdzieją mundur żołnierski, drudzy wyruszą do obowiązków pracy społecznej, wyraziliśmy swoją gotowość do rozejmu i pokoju, gotowość, która okazywaliśmy od dawna. Jednak sprawiedliwy pokój, odpowiadający godności narodowej i żywotnym interesom narodu tylko ten naród osiągnąć może, który jest zdecydowany do dalszej walki.

(Szczegółowe sprawozdanie w następnym numerze).

Ustępstwa dla Niemców na G. Śląsku.

Bytom. (Pat) „Volkswille" donosi, że po długich pertraktacjach między Berlinem a aliancką komisją rządzącą w Opolu, weszła obecnie w życie na Górnym Śląsku niemiecka ustawa rządowa osadnicza z 19 lipca 1919, i mogą być podjęte kroki dla jej przeprowadzenia. Ustawa ta jest atutem agitacyjnym w rękach niemieckich.

Spór o Wilno.

Warszawa. (Pat) Litewski min. spraw zagr. wysłał do Cziczerina notę o charakterze ultimatum z żądaniem opróżnienia Wilna i okolicy i przelania władzy cywilnej w ręce rządu litewskiego. W razie odmownej odpowiedzi, możliwy jest konflikt rosyjsko-litewski.

Gdańsk się zbroi.

Gdańsk. (Pat) Na posiedzeniu konstytuanty toczyła się burzliwa dyskusja, wywołana wnioskiem niezawisłych socjalistów, w sprawie gdańskiej Sicherheitswehry. Przedstawiciel niezawisłych socjalistów atakował władze gdańskie z powodu istnienia Sicherheitswehry, twierdząc, że nie jest to żadna straż bezpieczeństwa, lecz zwyczajne wojsko, wprowadzone przez rząd pruski dla pewnych celów w Gdańsku.

W dyskusji zabrał głos przedstawiciel polskiej frakcji, poseł Stanecki, który między innemi oświadczył, że tworzenie straży bezpieczeństwa w Gdańsku jest bardzo ryzykowne politycznie. Ostrze tej straży jest skierowane nietylko przeciwko lewicy, lecz także przeciwko polskości. Gdańska straż bezpieczeństwa posiada oprócz oddziałów piechoty, także oddziały karabinów maszynowych, konnicę, artylerję, oddział wywiadowczy, miotacze płomieni i oddział lotniczy.

„Głos Ludu" twierdzi, że Berlin opłaca utrzymanie tej armji, chociaż urzędownie nie zostało to stwierdzone. W gdańskiej straży bezpieczeństwa

widzimy — oświadczył mowca dalej — groźbę dla naszej egzystencji, jako mniejszości. W interesie naszego miasta leży zupełne rozwiązanie tej straży i wzmocnienie miejskiej policji bezpieczeństwa.

Nadburmistrz Sahm polemizował z wywodami dr. Stanieckiego

Pomoc dla Kaszubów.

Gdańsk. (Pat). Dzienniki Gdańskie ogłaszają apel do Warszawy w sprawie udzielenia pomocy dla Kaszubów. Należy im ułatwić zakupno po przystępnej cenie urządzeń rybackich i wybudować port rybacki w Jastarni i Kustoldzie. Wybudowanie portu nastąpić może stosunkowo małym kosztem, gdyż w porcie gdańskim stoi kilka bagrów wojennych marynarki niemieckiej zupełnie nieczynnie.

Misja francusko-angielska do Warszawy.

Lyon. Radio. (Pat). We czwartek wieczór wyjechała do Warszawy misja francusko-angielska, aby zbadać tam sytuację i podjąć odpowiednie kroki.

RUCH TOWAROWY MIĘDZY POLSKĄ I CZECHAMI PONOWNIE PODJĘTY.

Morawska Ostrawa (Pat.). W Boguminie odbyły się obrady przedstawicieli rządów polskiego i czeskiego w sprawie podjęcia z powrotem ruchu towarowego pomiędzy Polską i Czechami przez Bogumin. Obradami kierował prezydent międzykoalicyjnej komisji plebiscytowej hr. Manneville. Ze strony polskiej w obradach wzięli udział: delegat rządu polskiego w Cieszynie p. Bocheński oraz pp. hr. Morsztyn i Lechowski. Na podstawie osiągniętego porozumienia został z dniem 21. bm. ruch towarowy między Polską i Czechami ponownie podjęty. Jako pierwszy odszedł zatrzymany przed kilku dniami na stacji w Morawskiej Ostrawie wagon banknotów przeznaczonych dla Polski.

IRRYDENTA NIEMIECKA W CZECHACH PÓŁNOCNYCH

Morawska Ostrawa (Pat.). "Moravsko-Slesky Denník" zamieszcza alarmujące doniesienia z północnych Czech. Pismo to twierdzi, że strajk generalny w północnych Czechach miał charakter wyłącznie polityczny i że Niemcy starali się w Czechach północnych wywołać rewolucję. Całe Czechy północne objęte są irrydentą niemiecką, która w szeregu miast niemieckich rozpoczęła kampanję przeciwko egzystencji republiki czechosłowackiej. Ludność niemiecka zrewoltowała szereg miast, jak np. Jabłoniec, Liberzec, Litomierzyce i inne. Zwłaszcza miasto Jabłoniec jest centrem niemieckiej roboty rewolucyjnej. Dziennik twierdzi, że ostatni strajk w Czechach północnych był tylko płaszczykiem dla przewrotnej roboty niemieckich nacjonalistów i komunistów. Nacjonaliści wzywają ludność niemiecką do wypędzenia Czechów. Ruchem kierują nacjonaliści niemieccy, noszący na ramieniu szarfę czerwono - złoto - czarną z napisem: "Samodzielne Czechy północne". We wszystkich miastach Czech północnych rozbrzmiewają pieśni germańskie. Czeska mniejszość błaga o pomoc wobec teroru niemieckiego. Pismo obwinia rząd Tusara i Svehli, że tylko dzięki jego bezradności przyszło do takich stosunków. Niemcy nigdy nie pogodzą się z istnieniem republiki czechosłowackiej, o ile nie zostaną do tego zmuszeni. W końcu pismo obwinia o agitację cały szereg posłów niemieckich, między innymi Kaisera i Brunnera.

Neutralność Niemiec.

Wiedeń. (Pat). Donoszą z Berlina: Prezydent Rzeszy celem zachowania neutralności i spełnienia zobowiązania z art. 48. ust. 2. konstytucji Rzeszy zarządził wprowadzenie przepisów wyjątkowych dla okręgu komendy wojskowej pierwszej. (Prusy Wschodnie).

NIEMCY LĘKAJĄ SIĘ BOLSZEWIKÓW

Nauen (Pat.). Radjo. Niemiecki pełnomocnik w Paryżu dr. Mayer złożył we czwartek wizytę Millerandowi i zwrócił jego uwagę na niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom z powodu pochodu wojsk rosyjskich. Millerand odpowiedział, że do Polski udały się komisje, przed zdaniem jednak przez te komisje sprawy, nie może dać żadnych bliższych wyjaśnień.

WĘGRY ŻĄDAJĄ WYDANIA KUHNA

Nauen (Pat.). Radjo. Węgierski rząd zwrócił się do niemieckiego pełnomocnika z żądaniem wydania Beli Kuhna. Rząd Rzeszy nie powziął jeszcze żadnego w tym kierunku postanowienia.

Węgrzy przeciw bolszewikom.

Wiedeń. (Pat). Węgierski prezydent ministrów hr. Teleky zaofiarował koalicji pomoc wojskową ze strony Węgier, z tem uzasadnieniem, że Węgry są ostatnią (?) ostoją przeciwko bolszewikom.

Sprawy tureckie.

Lyon. (Pat). Radio. Według telegramu „Daily Expressa“ wojska greckie zajęły Adrjanopol.

Lyon. (Pat). Radio. „Matin“ podaje, że operacje francuskie w Syrji rozwijają się pomyślnie. Wojska tubylcze nie stawiają żadnego oporu. Oddziały francuskie zostały napadnięte przez oddział Emira Fajzala.

Lyon. (Pat). Generał Goutdon wysłał ultimatum do Emira Fajzala.

Wiedeń. (Pat). (B. K.). „Temps“ z Konstantynopola donosi: Turcja podpisze traktat pokojowy i że delegat, któremu polecono podpisanie traktatu pokojowego, przybędzie jak najrychlej do Paryża.

Lyon. Radio. (Pat). Według telegramów z Konstantynopola, bolszewicy mają zamiar możliwie jak najprędzej wysłać pomoc wojskom narodowym tureckim w Anatolji.

Bolszewizm w Czechach.

Praga. (Pat) Komunistyczne rozruchy w okręgu mielnickim ponowiły się. W Libnicy przyszło również do rozruchów komunistycznych, w czasie których poniósł śmierć właściciel dworu w Libnicy. „Venkov“ donosi, że na Słowaczyźnie szerzy się komunizm.

Węgry przeciw Czechom.

Berno Mor. (Pat) „Lidove Noviny“ donoszą, że armja węgierska jest silnie uzbrojona i przygotowana do rychłego pochodu. Cały szereg przebywających na Słowaczyźnie madiarofilów przygotowuje wojskom węgierskim grunt na wypadek zajęcia Słowaczyzny.

Węgry podjęły dyplomatyczne kroki, aby u koalicji wymóc korekturę granic Słowaczyzny na swoją korzyść, a zwłaszcza zezwolenie na obsadzenie Rusi podkarpackiej.

Francja a Watykan.

Lyon. (Pat) Komisja Izby franc. wypowiedziała się 19 głosami przeciw 15 za podjęciem stosunków dyplom. z Watykanem.

Home rule.

Wiedeń. (Pat). Donoszą z Londynu. Na delegacji kongresu związków rob. oświadczył Lloyd George, że jest skłonny dać Irlandji pewną formę rządów, pod warunkiem, jeżeli Irlandja pozostanie integralną częścią imperjum brytyjskiego i jeżeli będzie zabezpieczona autonomja dla Ulsteru.

Przygody obywatela, który chciał konie podarować wojsku polskiemu.

Piszą nam z wiarygodnego źródła: Pewien dygnitarz państwowy ze Lwowa, ziemianin, postanowił podarować w myśl uchwały ziemian parę koni na potrzeby wojska. Wydawaćby się mogło każdemu przeciętnemu obywatelowi, że niema rzeczy łatwiejszej do przeprowadzenia. A jednak niestety tak nie jest. Sprowadziwszy konie do Lwowa udał się do władz wojskowych o godz. 11 przed południem, aby konie te wojsko odebrało. Odsyłano go od referenta do referenta, w końcu oświadczono, że konie przyjąć nie mogą, bo nie są asenterowane. Ponieważ jednakowoż, jak wyżej powiedziano, jestto wpływowa osobistość, dla której wszystkie drzwi stały otworem, udało się mu wreszcie po 8 godzinach bezustannego chodzenia, to jest o godz. 7 wieczorem, konie te wojskowości oddać. Wobec takiej organizacji zwykły śmiertelnik zdaje się nigdyby nie był w stanie zrobić podarunku z koni dla wojska.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 9 po Św. Jakóba; gr. kat. N. 8. po S., Hł. 7. Jutro rz. kat. Anny Matki NPM.; gr. kat. Sobor ś. Hawr. — Wschód słońca 4·21, zachód 7·55.

We Lwowie.

— **ZEBRANIE OBYWATELSKIE** za zaproszeniami odbędzie się w niedzielę 25. b.m. o godz. 12 w południe w sali Sokoła-Macierzy, Zimorowicza 8. Porządek dzienny: Obrona Lwowa i kresów. Zaproszenia będą doręczone. — Związek Organizacji narodowych wschodniej Małopolski.

— **Pogotowie opiekuńcze.** Wschodnio-małopolskie TOM, działające w porozumieniu z ministerstwem pracy i opieki społecznej, otwiera dnia 23 lipca b. r. pierwsze lwowskie ognisko Pogotowia opiekuńczego dla dzieci, przy ulicy Wronowskich l. 2.

Do Pogotowia obecnie w pierwszym rzędzie będą przyjmowane bezdomne sieroty od lat 4 do 14 po poległych żołnierzach wojsk polskich, lub też dzieci, których żywiciele i opiekunowie odchodzą na front i pozostawić je muszą bez żadnej opieki.

— **Nastąpi może nareszcie sanacja fundacji hr. Stanisława Skarbka.** Członkami rady administracyjnej tej fundacji zostali po rozwiązaniu Wydziału kraj. pp. inż. Pawłowski i redaktor Szczyrek. Ze strony rady miejskiej zasiadają w radzie admin. pp. dyrektorowie Bolesław Lewicki i dr. Zdzisław Słuszkiewicz. Przypuszczać należy, że nowa rada administr. zabierze się energicznie do uzdrowienia stosunków fundacyjnych.

— **Sekcja skarbowa radę miejską** ustanowiła nową taryfę opłat targowych, zakupiła ławki dla szkoły im. Konarskiego i załatwiła sprawę rekonstrukcji realności miejskich i budynków szkolnych.

— **POŻARY.** Wczorajszej nocy około godz. 1 wybuchł pożar na strychu realności przy ul. Łazarza 12. Część dachu i rozmaite rupiecie, złożone na strychu, padły ofiarą płomieni. Straż pożarna była czynno przy pożarze. Wczoraj popołudniu ruszyła straż do ognia w mieszkaniu realności przy ul. Szaszkiewicza l. 2.

— **NIEUDAŁA KRADZIEŻ.** Wczoraj podczas wywożenia wartościowych rzeczy do muzeum narodowego w Krakowie z mieszkania prof. uniwersytetu Włodzimierza Łukasiewicza, usiłowano skraść kuferek ze srebrem, który złodziej ukrył pod schodami, co służba zauważyła. Gdy złodziej zjawił się i chciał kuferek zabrać z ukrytego miejsca, służba schwytała go. Jest nim zarobnik Antoni Brunicki. Miał on spólników. Brunickiego aresztowano. Srebro przedstawia wartość kilkuset tysięcy marek.

W Polsce i na świecie.

— **ZBAWIENNA DZIAŁALNOŚĆ CZERW KRZYŻA AMERYK.** Więcej jak 20.000 ludzi otrzymuje posiłek dzienny, wydawany przez trzecią kuchnię amerykańską Czerwonego Krzyża, działającego w bliskości frontu.

— **Na lotnisku w Rakowicach** — jak nam z Krakowa donoszą — odbywać się będą między 26 lipca a 6 sierpnia b. r. w godzinach wieczornych wzloty z pasażerami. Opłata za wzlot nad lotniskiem wynosić będzie 500 marek, za dalszy lot nad miastem i okolicą 1000 marek. Dochód przeznaczony jest na poparcie Polski w igrzyskach olimpijskich.

— **Włamanie do kościoła w Krakowie.** W nocy na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy do kościoła św. Mikołaja w Krakowie i skradli tam monstrancję, puszkę z komunikantami i trzy kielichy pozłacane.

— **Mirosław Siczyński**, morderca hr. Andrzeja Potockiego, przybył z Ameryki do Wiednia.

Naczelny Inspektorat M. S. O. na Małopolskę.

Referentów i organizatorów w sprawach organizacji O. L. O. i M. S. O. poszukuje Naczelny Inspektorat M. S. O. we Lwowie ul. Kopernika l. 36. II. p. Urzędnicy państwowi, uzdolnieni do tej pracy otrzymają w myśl rozporządzenia Gen. Delegata Rządu czasowy urlop. Wynagrodzenie wedle umowy. 4885

Komunikaty.

Ruch pociągów. Dyrekcja kolei państwowych komunikuje: Z dniem 24. lipca wznawia się na szlaku Lwów-Rzeszów ruch pociągu osobowego Nr. 42 (odj. ze Lwowa 23·35) a od 25. lipca pociąg osobowy Nr. 41 (przyjazd do Lwowa 16·55).

—o—

Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły spodziewanego skutku wzywam wszystkich mieszkańców miasta Lwowa płci męskiej w wieku od 17-50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Król. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych w przeciwnym bowiem razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych. 87 **Neumann w. r.**

—o—

ZARZĄD OKRĘGOWY ZIEMI WOŁYŃSKIEJ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ zawiadamia, że biuro Zarządu wskutek ewakuacji zostało przeniesione z Łucka do Warszawy i mieści się przy ul. Krakowskie Przedmieście 7, m. 8.

Zarząd prosi wszystkich członków zarówno Zarządu Okręgowego, jak i poszczególnych Kół P M S Okręgu Ziemi Wołyńskiej i wszystkich zainteresowanych o podanie swych adresów.

—o—

Lwów, dnia 23. lipca 1920.

Sprzedaż chleba białego i mąki białej.

Na karty chlebowe oznaczone nr. 7 sprzedawany będzie **chleb biały** o wadze dotychczasowej 800 gramów i po dotychczasowej cenie **10 marek**, na odcinki mączne zaś karty chlebowej nr. 7 sprzedawać będą konsumy, sklepy miejskie i rejonowe (z wyłączeniem sklepów zapasowych, które mają zwrócić odcinki mączne wraz z chlebowemi) po 1/4 kg. mąki białej na osobę w cenie po **13 marek za kg.** prócz kosztów opakowania.

Wzywa się więc pp. kupców rejonowych i zarządów konsumów, by zgłosili się w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym, celem wykupna asygnat na mąkę i chleb w następującym porządku: pp. kupcy rejonowi dziel. I., II. i III. **dnia 26. lipca w poniedziałek**, pp. kupcy rejonowi dziel. IV., V. i VI. **dnia 27. lipca we wtorek**, pp. zarządcy konsumów i zakładów dnia 28-go lipca w środę.

Zarazem uprasza się pp. kupców o ścisłe przestrzeganie we własnym interesie wymienionych terminów.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Nekrologja.

†

Dr. Józef Pająk

adwokat

po długich a ciężkich cierpieniach zmarł d. 23. lipca 1920 r. przeżywszy lat 68.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza krewnych i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę dnia 25. lipca br. o g. 4 popołudniu z domu żałoby ul. Kraszewskiego nr. 13. na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego. 162

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Archikatedralnym obrz. łać. w środę dnia 28. lipca 1920 r. o godz. 10 rano.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Wyjazd żydów do Ameryki.

Warszawa. (WP.). W ostatnich tygodniach w wydziale paszportowym daje się zauważyć frekwencja ludności żydowskiej, ewakuowanej z obszarów Wołynia i Podola, która się stara o otrzymanie paszportów zagranicznych na wyjazd do Ameryki. Wśród wyjeżdżających przeważają kobiety w różnym wieku dzieci, również starcy. Mężczyzn bardzo niewielu, szczególnie młodzieży w wieku poborowym. Wydział paszportowy (Chmielna 26) wydaje paszporty zagraniczne dla uchodźców z Wołynia, Podola i Ukrainy. W ostatnim miesiącu napływ zgłaszających się urósł od 70 do 80 osób dziennie, gdy poprzednie miesiące dawały przeciętnie od 20 do 25 dziennie. Ogólna ilość wydanych w ostatnich czasach paszportów dla żydów - emigrantów do Ameryki przewyższa już liczbę 1.780.

Zapiski.

Dr. F. Duda: Narodowy charakter czeski. Nakładem „Dziennika Cieszyńskiego". Powyższa publikacja poza aktualnością ze względu na niesłychanie ostrą formę sporu polsko-czeskiego zasługuje na pilną uwagę, bo musimy dobrze znać bliskich naszych sąsiadów i wiedzieć, czego się po nich spodziewać. Wogóle martyrologja ludu polskiego na Śląsku w przyszłości będzie moze o tyle owocną, że ujawniła nam właściwe oblicze narodu czeskiego, który sam w sobie niewiele wart zionie niesłychaną nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Dlatego musimy się ich zawsze wystrzegać i nie ufać piękno-brzmiącym słówkom, na które oni w potrzebię umieją się zdobywać. Kim są Czesi, przekona nas kilka cytatów publikacji Dr. Dudy.

Już źródła średniowieczne mówią o nich niepochlebnie. Nasz Gall określa ich jako naród „niewojowniczy ale z przyrodzenia drapieżny". Anonim francuski z r. 1308 widzi w nich „wielkich a przemyślnych złodziei".

W ciągu wieków wchłonęli Czesi tyle pierwiastków germańskich, iż dziś posiadają tylko język słowiański. Przy tem najwięcej przypominają Prusaków. Czesi podobnie jak Prusacy rozumieją tylko albo brutalną, kapralską tyranję wobec słabszego, albo też trupią uległość i ślepe posłuszeństwo wobec silniejszego. Tak samo materjalnie dosięgają Czesi szczytów kultury pruskiej, etycznie — kto wie, czy nie spadają po pod poziom pruski. Prusacy jednak sami starali się o siłę militarną, Czesi zaś umieją być bohaterami tylko wobec ludzi bezbronnych. Dlatego zwykł on swoje drobne siły zasadzać na korzeniu obcym i działać pod obcą firmą. Po dziś dzień pozostali Czesi kondotjerami obcej siły, podszywaczami pod obcą potęgę i firmę. Przez wieki całe występowali oni w imię cesarzy niemieckich i wojowali z Polską, którą otrzymywali jako lenno niemieckie. Pod rządami Habsburgów służyli za najwierniejsze narzędzie polityki germanizacyjnej. Obecnie otumaniony świat rzekomo wielkiemi swemi zasługami wkradli się w łaski koalicji i pod jej firmą chcą dokonywać rozbojów.

To są najważniejsze myśli publikacji, opartej na gruncie historycznym i obfitującej w bogactwo faktów, które powinny być wytyczną w normowaniu naszych stosunków do tych wcale niepożądanych sąsiadów. **Dr. R. Z.**

—o—

Książka angielskiego ekonomisty o kongresie.

Członek delegacji angielskiej na kongres pokojowy, znany pacyfista p. Keynes, wydał w marcu książkę, która wiele hałasu narobiła w Izbie gmin i posłużyła za broń wszystkim zwolennikom rewizji traktatu. Książka ta p. t. "The Economic Consequences of the Peace" jest pokoju tego ostrą krytyką. Autor, twierdząc, że dla wspólnego dobra Europy warunki ekonomiczne pokoju z Niemcami są nie do przyjęcia, Niemcy bowiem nie są w stanie im uczynić zadość, a aljanci nic na to nie poradzą i niczego nie uzyskają. Autor proponuje inne rozwiązanie kwestji. Wysokość wynagrodzeń wojennych ustanawia na 50 miljardów, kopalnie niemieckie chce dać w zarząd Lidze narodów, zamiast systemu celnego proponuje system wolnej wymiany. Koalicji zaleca wzajemne umorzenie długów, co przedstawiałoby dla Stanów Zjednoczonych stratę 50 miljardów frs., 22 miljardów dla Anglji, a zysk 20 miljardów dla Włoch, a 17 dla Francji. Podaje myśl pożyczki międzynarodowej 5-cio miljardowej na potrzeby bieżące i drugiej podobnej, przeznaczonej na fundusz gwarancyjny, mający ułatwić ustalenie waluty.

Obok krytyki i projektów, podaje książka wiele ciekawych rysów psychologicznych, odnoszących się do członków kongresu. Przy sposobności wspomnieć należy, że wszystkie czasopisma angielskie, jak "The Nineteenth Century", "The Fortnightly Review" "The National Review", "The Contemporary Review" i inne zamieszczają szereg artykułów krytykujących politykę koalicji względem Niemiec, Rosji, Austrji i Turcji. W "The Contemporary Review" z marca W. N. Brailsford podnosi głos w obronie Polski, żądając dla niej wydatnej pomocy materjalnej.

Odkopaliska we Włoszech.

„Times" podał wiadomość o odkopaliskach we Włoszech, udzieloną mu przez dr. Th. Ashby, dyrektora rzymskiej British School. Dowiadujemy się, że prace w Pompei postąpiły o wiele naprzód i obecnie łatwo zapoznać się można ze szczegółami codziennego życia i kultury dawnych mieszkańców. Nowe odkrycia zanotowano w Ostji. Koło Sorrento uczeni wpadli na ślad pięknej, rzymskiej willi Przypuszczają, że jest to jedna z tych, które opiewał Statius. Najpiękniejsze odkopaliska znajdują się jednak w Sardynji, obok wież i szczątków murów pochodzących prawdopodobnie z wieku bronzowego, odkopano tam doskonale zachowaną świątynię z tego samego okresu.

Ze sportu.

Dziś, w niedzielę odbędzie się na boisku „Cytadeli" match footballowy między drużynami wojsk. Baonu zapas. Nr. VI., 3/II a Baonem zapas. 40 pp. Początek matchu o g. 5·30 popoł. Match zapowiada się nadzwyczajnie interesująco, gdyż obie drużyny występują w najlepszym składzie.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na Małopolską armję ochotniczą:

Dziatwa miejsk. zakładu sierót, przebywająca na kolonji w Brzuchowicach 250 mk.

Dla żołnierza polskiego:

Jadwiga K. 10 mk.

—o—

MIEJSKA ELEKTROWNIA we LWOWIE

zwraca uwagę osobom wyjeżdżającym na dłuższy czas ze Lwowa, że w ich własnym interesie jest zawiadomienie o tem pisemnie (kartką korespondencyjną pod adresem ul. Wólecka l. 2.) elektrownię i polecenie zdjęcia miernika, względnie wyłączenia prądu.

Wyjeżdżający

zawiadamiając elektrownię unikają temsamem obciążenia ich rachunków czynszem za miernik i należytością za zużycie prądu, przez osoby niepowołane. W myśl bowiem warunków umowy, odbiorca odpowiedzialnym jest za miernik, oraz za zużycie prądu, aż do dnia pisemnego zawiadomienia.

Odbiorcy, którzy już Lwów opuścili, zechcą nadesłać zawiadomienie z miejsca swego pobytu.

Dyrekcja Elektrowni we Lwowie.

4877

Lm. 65624/20|IV.

Obwieszczenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 11 lipca 1920 Nr. 874|1 A. W. zarządziło przeprowadzenie

spisu wszystkich mężczyzn

urodzonych w latach: 1894, 1893, 1892, 1891 i 1890.

Magistrat wzywa obowiązanych do niniejszego spisu, ażeby z dokumentami osobistymi, stwierdzającymi dokładną ich datę urodzenia, jawili się we właściwych komisarjatach dzielnicowych, w godzinach urzędowych, a mianowicie:

Mężczyźni urodzeni w roku 1894: w dniach 26, 27 i 28 lipca 1920
„ „ „ 1893: w dniach 29, 30 i 31 lipca 1920
„ „ „ 1892: w dniach 2, 3 i 4 sierpnia 1920
„ „ „ 1891: w dniach 5, 6 i 7 sierpnia 1920
„ „ „ 1890: w dniach 9, 10, i 11 sierpnia 1920

Uchylający się od niniejszego spisu zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności, przewidzianej w austr. ustawie wojskowej z 5. lipca 1912 dz. p. p. Nr. 123.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa,

Lwów, dnia 23. lipca 1920,

NEUMANN w. r.

Czas odnowić przedpłatę na sierpień!

Prosimy o **rychłe** odnowienie **prenumeraty** celem uniknięcia przerwy w regularnej przesyłce.

Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ na 1 miesiąc we Lwowie	40 mk.
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ na 1 miesiąc we Lwowie z dostawą do domu	44 mk
Prenumerata „Kurjera Lwowskiego“ na 1 miesiąc z przesyłką pocztową w całej Polsce	45 mk.
w innych państwach	50 mk.
Prenumerata na kwartał we Lwowie	120 mk.
z dostawą do domu	132 mk.
z przesyłką pocztową w całej Polsce	135 mk.
w innych państwach	150 mk.

Cena poszczególnego numeru na **Lwów** i na całym obszarze Polski

2 marki.

Lm. 64.209/20|IV.

OBWIESZCZENIE.

POBÓR KONI odbędzie się w poniedziałek, dnia 26. lipca 1920 o godz. 7½ rano na placu Strzeleckim przed gmachem Izby rękodzieln.

W dniu tym mają być wszystkie konie do komisji przystawione, a to pod zagrożeniem kary aresztu do jednego roku lub grzywny do 100.000 Mk. w myśl art. 15. ustawy z dnia 11. kwietnia 1919 r. o rzeczonych świadczeniach wojennych. 91

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.
Lwów, d. 23. lipca 1920. NEUMANN w. r.

ZWIĄZEK POLEK OTWORZYŁ HERBACIARNIĘ dla UCHODŹCÓW w Kasynie i Kole liter.-art. przy ulicy Akademickiej, która funkcjonuje codziennie od 9—12 i od 5 do 7-mej. 4888

Legitymacji udziela Komitet uchodźczy w parterze.

Bochnia jest już tak przepełniona, że mimo wytężonej pracy Komitetu, uchodźcy obozują pod gołem niebem a cierpią także i na brak wody, bo wodociąg miejski z braku węgla stoi. 4889

Powiatowy Komitet Obrony Państwowej w Bochni.

Koło Polskich Mieszczanek organizuje zbiórkę bielizny, chustek do nosa, ręczników, prześcieradeł, materjałów płóciennych na onucki i t. p. dla żołnierzy w polu.

Dary w jak najszybszym czasie uprasza się nadsyłać pod adresem Przewodniczącej Koła, p. **Kazimiery Neumannowej ul. Łyczakowska 3**

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana, Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokński.